Trybuna zakładowa

ORGAN SAMORZĄDÓW ROBOTNICZYCH

Biała Podlaska Rok II | Nr 2(26) | 16—31.I.1978 r. | Cena 50 gr

Tow. Zdzisław Żandarowski na spotkaniu z młodzieżą w Białej Podlaskiej

Wręczanie legitymacji partyjnych członkom organizacji ZSMP. Wręczenia dokonuje sekretarz KC PZPR tow. Zdzisław Żandarowski (trzeci od prawej)

fot. A. Zieniuk

Dla dobra naszej ojczyzny i partii

Na początku stycznia br. odbyło się w hali sportowej filii AWF w Białej Podlaskiej uroczyste spotkanie 1500-osobowej grupy aktywu młodzieżowego województwa z władzami politycznymi. Uczestniczyli: sekretarz KC PZPR tow. ZDZISŁAW ŻANDAROWSKI oraz gospodarze województwa z I sekretarzem KW PZPR RYSZARDEM SOCHĄ i wojewodą bialskopodlaskim JÓZEFEM PIELĄ na czele. Obecny był również sekretarz Rady Głównej FSZMP ANDRZEJ JEŻ.

Serdeczne powitanie przybyłych gości przez przewodniczącego RW FSZMP **ADAMA OLKOWICZA** poprzedziło uroczyste wprowadzenie sztandarów PPR, PZPR, ZWM, ZMP, ZSMP, ZMW, ZHP i SZSP. Wszyscy zebrani odczuli dobitnie swoje uczestnictwo w kontynuowaniu postępowych tradycji ruchu robotniczego i młodzieżowego. Meldunek skierowany do sekretarza KC PZPR Zdzisława Żandarowskiego i I sekretarza KW PZPR Ryszarda Sochy stwierdzał, że w drugim roku realizacji uchwał VII Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej za wiodące kierunki w działalności młodzieży zrzeszonej w organizacjach wchodzących w skład FSZMP uznano upowszechnianie wśród młodzieży istoty manewru gospodarczego, popularyzację osiągnięć Kraju Rad i przyjaźni polsko-radzieckiej, dążenie przez młodzież do osiągania mistrzostwa w swoim zawodzie, pogłębianie społecznego charakteru działania oraz wzrost aktywności wszystkich ogniw ruchu młodzieżowego.

Młodzież województwa mogła się szczycić uzyskaniem prawa rekomendacji do PZPR przez 110 kół ZSMP oraz przekazaniem w szeregi partii ponad 600 czołowych aktywistów organizacji młodzieżowych. Całokształt działań społeczno-ekonomicznych zrealizowanych w ramach współzawodnictwa nazwanego SZTAFETĄ JAKOŚCI I NOWOCZESNOŚCI PRACY MŁODZIEŻY, która przebiegała pod hasłem OJCZYŹNIE I PARTII — WSPÓLNA PRACA MŁODYCH RĄK I UMYSŁÓW przyniósł efekty ekonomiczne wynoszące ponad 100 mln złotych. Młodzież nadal będzie aktywnie realizować program budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego, świadoma, że dalsza pomyślność i przyszłość socjalistycznej Polski zależy od codziennej rzetelnej pracy i nauki.

Składanie meldunku o realizacji zadań przez organizację młodzieżową podczas spotkania z władzami politycznymi.

fot. A. Zieniuk

I sekretarz KW PZPR Ryszard Socha wręczył na ręce przewodniczącego RW FSZMP sztandar dla wojewódzkiej organizacji ZSMP. I sekretarz KW PZPR stwierdził: „Niech sztandar ten przewodzi organizacjom młodzieżowym i całemu młodemu pokoleniu naszego województwa w ofiarnej pracy i wytrwałej nauce, w kształtowaniu patriotycznych i zaangażowanych postaw dla dobra socjalistycznej ojczyzny, dla dobra naszego regionu, w umiłowaniu najlepszych tradycji narodu polskiego i ruchu młodzieżowego. Niech stanie się symbolem nierozerwalnych więzi młodzieży z partią, przodującą siłą całego narodu polskiego".

Adam Olkowicz złożył serdeczne podziękowania za inicjatywę ufundowania sztandaru dla wojewódzkiej organizacji ZSMP. Zapewnił jednocześnie, że członkowie ZSMP będą z pełnym oddaniem i żarliwością pracować dla dobra ojczyzny i partii.

Spotkaniu i codziennej pracy organizacji towarzyszyło hasło MŁODZIEŻ Z PARTIĄ. Szczególnie uroczystego wydźwięku nabrało ono w przededniu II Krajowej Konferencji PZPR, gdy kolejna, tym razem 400-osobowa grupa aktywistów ZSMP, ZHP i SZSP wstąpiła w szeregi PZPR.

W imieniu młodzieży, której wręczono legitymacje kandydackie PZPR, podziękowała pracownica ZPW „Biawena" **ZOFIA WAWER.** W imieniu rodziców wstępujących w szeregi PZPR głos zabrał **STANISŁAW DEMESZKO,** sam wieloletni członek partii. Podkreślił on doniosłość chwili dla kształtowania zaangażowanych postaw.

Sekretarz KC PZPR tow. Zdzisław Żandarowski przekazał młodzieży gratulacje w związku z wstąpieniem w szeregi partyjne. Stwierdził, że od wielu lat młode pokolenie zawsze związane jest bliską więzią z partią. Partia oczekuje od młodych jeszcze aktywniejszego włączenia się w rozwiązywanie wszystkich naszych wspólnych problemów. Z uwagi na rolniczy charakter województwa bialskopodlaskiego — stwierdził następnie — szczególne znaczenie w tutejszych warunkach ma intensyfikacja rolnictwa i gospodarki żywnościowej oraz budownictwa mieszkaniowego.

Młodzież winna oceniać zjawiska zachodzące we współczesnym świecie zgodnie z socjalistycznymi kryteriami.

Część oficjalna uroczystości zakończyła się odśpiewaniem Międzynarodówki i wyprowadzeniem sztandarów. Po przerwie odbyła się część artystyczna. **(bs)**

Nasz komentarz

Idziemy słuszną drogą

PRZEBIEG II Krajowej Konferencji PZPR, dokonany przed obradami bilans osiągnięć i czekających zadań, pozwolił nam na uświadomienie sobie jak dużo można było dokonać w niezwykle krótkim czasie. Przedstawione fakty upewniły, że idziemy słuszną drogą, ale i dowiodły, że od nas samych, naszej zaangażowanej postawy, zależy jak szybko i jakie zbierać będziemy owoce wspólnego wysiłku.

Mamy za sobą lata trudne. Na trudności złożyły się warunki wewnętrzne — cztery lata nieurodzaju w rolnictwie, a także zewnętrzne — sytuacja w handlu zagranicznym i na rynkach światowych. Ale przecież każdy rok przynosił — co odczuwaliśmy także jako mieszkańcy województwa bialskopodlaskiego — dostrzegalny postęp. W godnym uznania tempie rósł potencjał gospodarczy kraju, poprawiały się warunki materialne ludzi pracy. Nowe oraz istniejące już, ale w znacznym procencie zmodernizowane, zakłady zapewniły wzrost produkcji przemysłowej, a zwłaszcza przeznaczonej na rynek. Pomyślnie rozwija się rolnictwo. Przybywa nowych osiedli mieszkaniowych i obiektów użyteczności publicznej. Mamy coraz lepsze warunki do pracy i wypoczynku.

I to był właśnie jeden nurt, który przewijał się w referacie Biura Politycznego i w dyskusji podczas II Krajowej Konferencji PZPR. Drugi nurt — to poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, co trzeba zrobić, aby zrealizować w pełni stojące przed nami zadania, w jaki sposób uruchomić rezerwy, jak zdynamizować w jeszcze większym stopniu siły naszego społeczeństwa. **Bo przecież** nie ma dziedziny, w której nie moglibyśmy osiągnąć więcej niż obecnie. Dlatego też z całą mocą podkreślano podczas II Konferencji PZPR, że głównym zadaniem stojącym przed całym naszym krajem, przed każdym z nas, jest zdecydowane podniesienie efektywności pracy, gospodarowania. W przemyśle i rolnictwie, w usługach i administracji, na każdym posterunku.

A przy tym jeśli ma być więcej mieszkań, więcej artykułów na rynku i na eksport, artykułów lepszych, jeśli chcemy zlikwidować napięcia w gospodarce i umocnić stabilizację w życiu społecznym, nieodzowna jest właściwa, godna nowoczesnego społeczeństwa, postawa każdego Polaka. W pracy i życiu. Pożądane postawy ludzkie, właściwie wykonana robota, muszą być poparte zasadą właściwego wynagradzania; awans winien być naturalną konsekwencją skutecznej realizacji zadań. Bez nowoczesnego Polaka nie można budować prawdziwie nowoczesnej Polski.

Przypomnijmy także, że II Konferencja PZPR potwierdziła priorytety ustalone na V i VI plenarnych posiedzeniach KC PZPR, a wynikające ze strategii wypracowanej na VI i VII Zjeździe. Mowa tu o konieczności szczególnej koncentracji na rozwiązywaniu problemów zaopatrzenia rynku i produkcji na eksport, zwiększeniu produkcji rolnej, budownictwa mieszkaniowego.

Uczestnicy obrad wybiegali myślami naprzód, poza rok 1980. Bowiem to co zrobimy dziś, co planujemy, to nic innego jak układanie fundamentów przyszłości, tworzenie — takich, a nie innych — podstaw przyszłego rozwoju. I dlatego już dziś trzeba zdecydować się między innymi na kierunki rozbudowy bazy surowcowej, paliwowej, preferencje w produkcji przemysłowej i rolnej.

„Wielki kapitał intelektualny, moralny i materialny — powiedział na ten temat w przemówieniu końcowym tow. Edward Gierek — tak wszechstronnie wzbogacony w latach siedemdziesiątych, trzeba z jak najwyższym pożytkiem wykorzystać dla dobra obecnego i przyszłych pokoleń. Jest to nasz najwyższy obowiązek wobec narodu, któremu partia nasza przewodzi — wobec samych siebie..."

Z. M.

Miasto w naszym obiektywie

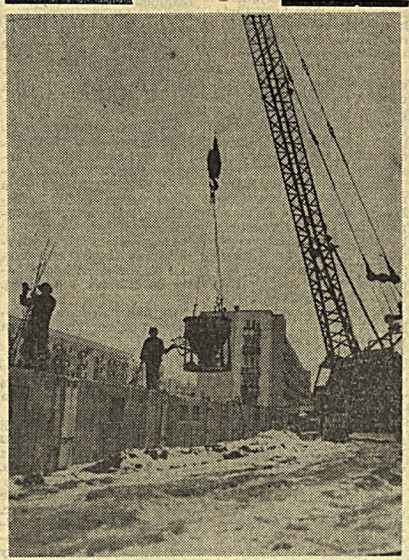

Nowe osiedle mieszkaniowe przy ul. Sidorskiej.

fot. A. Zieniuk

Przed nami wybory do rad

JUŻ wkrótce, bo 5 lutego br., odbędą się wybory do rad narodowych stopnia podstawowego. Pierwsze wybory po reformie administracyjnej kraju. Będą one ważnym wydarzeniem politycznym w życiu kraju, świadectwem stałego umacniania socjalistycznej demokracji oraz realizacji praw i powinności obywatelskich.

Ogłoszona w trakcie II Krajowej Konferencji PZPR „Rezolucja w sprawie wyborów do rad narodowych stopnia podstawowego" głosi m. in.: „Konferencja określiła warunki i zadania dalszej konsekwentnej realizacji programu VI i VII Zjazdu PZPR. Jest to program dynamicznego rozwoju społeczno - gospodarczego Polski, budowania pomyślności wszystkich jej obywateli. W wyniku dotychczasowej realizacji tego programu nastąpiła znaczna poprawa warunków życia społeczeństwa. Wzrosła i umocniła się pozycja socjalistycznej Polski na arenie międzynarodowej. Jest to program, który odpowiada aspiracjom naszego narodu i przez naród został zaaprobowany w wyborach do Sejmu PRL i wojewódzkich rad narodowych w 1976 r." W dalszej części dokumentu mowa jest o tym, iż realizując ten program będziemy dalej urzeczywistniać idee demokracji socjalistycznej i sprawiedliwości społecznej, doskonalić socjalistyczne stosunki międzyludzkie, podnosić ja-

Dok. na str. 3

Z życia partii

Przykładna praca i gospodarskie myślenie

ROK 1977 — pierwszy rok manewru gospodarczego należy do historii. Podobnie jak wiele innych przedsiębiorstw ZPW „Biawena" zrealizowały swoje zadania gospodarcze.

Nie były to zadania łatwe, ale osiągnięte wyniki — chociaż mogły być lepsze — były na tyle pozytywne, że można je uznać za sukces. Nie zaspokaja to ambicji załogi i kierownictwa przedsiębiorstwa. W roku 1978 załoga chce pracować lepiej i wydajniej. Po raz pierwszy w historii zakładów wyprodukuje się tu tkaniny na rynek wewnętrzny i eksport o wartości ponad 1 miliarda złotych. Podjęte zobowiązania utwierdzają w przekonaniu, że wyroby te będą się charakteryzować wysokimi walorami użytkowymi, odpowiednią jakością i estetyką. Osiągnięcie takich wyników jest możliwe tylko przy pełnej mobilizacji załogi i wykorzystaniu wszystkich możliwości.

Najważniejsza rola w tym procesie przypada zakładowej organizacji partyjnej, która nie tylko formalnie sprawuje kierowniczą rolę i poprzez swoich członków skupionych w pięciu oddziałowych organizacjach partyjnych oddziaływuje na całą załogę. Wiadomo, że podstawą wszelkich sukcesów w wielkich przedsiębiorstwach przemysłowych, obok dobrej działalności gospodarczej jest praca ideowo-wychowawcza. Dlatego też Komitet Zakładowy PZPR przywiązuje ogromną rolę i wagę do tej formy działalności.

Działania w tym kierunku prowadzone są w oparciu o zintegrowany program działania, w którym wyznaczone są zadania dla administracji i wszystkich organizacji społeczno - politycznych działających na terenie przedsiębiorstwa.

Skuteczność tej pracy zależy oczywiście od aktywności tych organizacji.

W tym też zakresie Komitet Zakładowy spełnia rolę wiodącą, inspiruje, koordynuje i kontroluje poczynania pozostałych partnerów.

Organizacja partyjna na koniec 1976 roku liczyła 224 członków i kandydatów, zaś w dniu 31 grudnia 1977 roku 260. Jest to niezbyt

Dok. na str. 2

Nasze prezentacje

Dla mnie praca jest wszystkim

Z BIALSKIMI Fabrykami Mebli związany jest od 1950 roku. Jan Rabczuk — bo o nim mowa — jest kierowcą samochodu ciężarowego i rodowitym bialszczaninem.

Od przeszło 32 lat czynnie działa w organizacji związkowej pełniąc w niej niejednokrotnie odpowiedzialne funkcje społeczne. Za wkład pracy zawodowej i społecznej był wyróżniany i nagradzany. Jest posiadaczem brązowej odznaki „Wzorowy kierowca", „Za zasługi dla pożarnictwa" oraz wielu dyplomów i listów pochwalnych.

Dzisiaj w rozmowie z nami wspomina: — Tak, to kawał czasu. Po odbyciu służby wojskowej pracowałem w Warszawie, ale jakoś ciągnęło mnie w te strony. Tu miałem najbliższą rodzinę. I tak trafiłem do Białej Podlaskiej i do zakładu. Wówczas nazwa jego brzmiała Warszawsko-Łódzkie Zakłady Przemysłu Drzewnego. Były to ciężkie lata.

Nie było mechaników, części zamiennych do maszyn, bazy itp. Człowiek mógł tylko liczyć na siebie. A jednak pracowało się i to jeszcze jak. Dzisiaj mam tę satysfakcję, że byłem jednym z tych, którzy układali tę przysłowiową cegiełkę pod obecny zakład, jakże inny od tamtego. Przez ten okres pracy wyciągnąłem się w życie zakładu i załogi. Dziś nie wyobrażam sobie zmiany charakteru pracy i zakładu, mimo iż nie raz miałem różne propozycje. Cóż, czasy się zmieniły i dzisiaj trudno porównywać tamte odległe dni z dniem dzisiejszym. Dzisiejszy zakład, to lepsze warunki pracy, lepsze płace i warunki socjalne dla ludzi. Wczasy, kolonie, sanatoria, dobry wypoczynek po pracy są dla nas obecnie niczym nowym. Niewątpliwie warunki te mają dość istotny wpływ na nasze obecne sukcesy. Jednak — jak to się mówi — życie nie zawsze płynie miodem. Istnieją, niestety, i te nie najlepsze strony naszej egzystencji. Ot np. załogę mamy dobrą i dbającą o swój zakład. Są jednak wśród nas i tacy, którzy dość często podchodzą do pracy i spraw społecznych z pewną rezerwą, co w rezultacie niejednokrotnie przeszkadza większości.

JESTEM pracownikiem Zakładu nr 1, który istnieje od kilkudziesięciu lat i jedynie jego „nowościami" była w międzyczasie... modernizacja. A jest w nim wiele jeszcze do zrobienia. Nie wszędzie są bowiem należyte warunki pracy. Co prawda kierownictwo zakładu robiło i robi dużo, aby je stale poprawiać, ale nie zawsze jest w stanie zrobić wszystko.

Obecnie jesteśmy w trakcie konkretnej modernizacji, która powinna zmienić dzisiejszy stan rzeczy. A chciałbym doczekać tych dni kiedy stanie ten zakład w nowej szacie, z prawdziwym zapleczem dla transportu, którego, niestety, tak bardzo nam brakuje.

Dla mnie praca jest wszystkim. Daje mi zadowolenie i dobre warunki życia dla rodziny. I dlatego staram się pracować tak, abym miał z tego co wykonuję pełną satysfakcję. Myślę, że większość załogi myśli tak samo, co zresztą widać w codziennym życiu zakładu.

Ważna jest sprawa kierowania ludźmi. Przecież wiadomo, iż każdy pracownik odbiera różnie pewne sprawy i własnie od dobrze przemyślanej decyzji wiele zależy. Wiąże się to np. z tzw. obiecankami niezrealizowanymi, co niewątpliwie nie ma najlepszego wpływu na ludzi. Ot np. obiecano nam od dość dawna zainstalowanie myjki samochodów. Obiecano i na tym się skończyło. Zdajemy sobie sprawę, że istnieją różne kłopoty, ale sądzimy, że jeżeli podejmie się decyzję to musi być ona zrealizowana.

Jak już mówiłem współtowarzyszy pracy mam dobrych i trudno wśród nich kogokolwiek wyróżnić. Są jednak tacy, którzy zasługują na specjalną uwagę. Wśród nich są: PIOTR ZADZIORSKI, JÓZEF KOPRIANIUK, FRANCISZEK FILOMON, HENRYK DYDYN i wielu innych.

Praktycznie w domu nie mam wiele czasu. Dość często jestem w nim tylko gościem. Mam troje dzieci, którym staram się wpajać patriotyczny stosunek do rzeczywistości i szanować to co stworzyliśmy. Jest to przecież mój obowiązek jako obywatela i ojca.

Koledzy w pracy mówią o nim: Jest koleżeński, uczynny, to dobry pracownik. Może służyć przykładem dla innych. Inaczej mówiąc — dobry pracownik i człowiek.

Rozmawiał: **(j—m)**

Jan Rabczuk *fot. A. Zieniuk*

Liczy się każdy członek załogi

WSZYSCY zdajemy sobie sprawę, że obecny sposób gospodarowania wymaga, szczególnie w zakładach przemysłowych, jako głównych twórcach dochodu narodowego — efektywnego działania na rzecz postępu techniczno - organizacyjnego, zaostrzonej dyscypliny gospodarczej i inwestycyjnej, w powiązaniu z systemem materialnego zainteresowania załogi, czyli inaczej „dobrej roboty".

Te mądre, ale ogólne sformułowania są i muszą nadal być naszą codzienną wspólną sprawą. Dalej, powinny one być stosowane na wszystkich stanowiskach pracy, zarówno tych, które określa się mianem pracownika fizycznego jak i umysłowego.

Po prostu musimy wiedzieć, że w tych skomplikowanych mechanizmach działalności produkcyjnej coś od nas zależy, że sami mamy wpływ na wyniki gospodarcze i nasze życie. Jednak nasza codzienność niejednokrotnie ukazuje nam, iż najtrudniejszym zadaniem jest tworzenie takich warunków organizacyjnych i klimatu pracy, aby każdy pracownik, jego umiejętności fachowe i organizacyjne były optymalnie wykorzystywane. Oczywiście takie działanie wymaga rzetelnej znajomości techniki, kierunków rozwoju branży własnej i branż pokrewnych lub związanych w zakresie kooperacji, znajomości psychiki ludzi i wielu innych czynników, których często nie można nauczyć się z lektury.

Jeżeli ktoś utwierdza się w przekonaniu, że nie jest w pełni wykorzystywany, że pracuje na „pół fazy" że ma „trochę wolnego czasu" w pracy — jest to symptom do jak najszybszej zmiany swej sytuacji.

Bowiem zasadniczy kierunek naszego działania w zakładzie sprowadza się do odpowiedzi: co zamierzam zrobić, aby mieć dodatkowe pieniądze na fundusz płac? Stwierdzenie to należy tłumaczyć sobie na prostsze konkretne działanie. Np. oszczędniej gospodarować energią elektryczną, materiałami, poprawiać stan techniczny maszyn i urządzeń, wprowadzać postęp techniczny, wprowadzać nowe poszukiwane asortymenty, podnieść jakość produkcji itp.

Tak stworzone warunki, aby człowiek i maszyny były w pełni wykorzystane są osiągalne i gwarantują nam drogę do sukcesu. I tylko wówczas będziemy czuli się potrzebni, a efekty naszej pracy widoczne w rozrachunku zakładu. A jest to tylko kwestia osobistej inwencji i zaangażowania każdego z członków załogi.

(j — m)

Bialscy transportowcy w codziennej pracy *fot. A. Zieniuk*

Jeden dzień transportu towarowego

SPECYFIKA jest inna. Nie ma malowanych raz do roku rozkładów jazdy. Każdy dzień jest dla „towarówki" bialskiego Oddziału PKS inny. Są pewne stałe zadania, ale one absorbują jedynie część taboru. No i wspólne dla wszystkich dni są naprawy. O tych jednak później. Teraz o dystrybucji. Przedtem jednak stan. W Oddziale jest 109 samochodów ciężarowych i ciągników.

Jednym ze stałych kontrahentów jest dla Oddziału Przedsiębiorstwo Spedycji Krajowej — Ekspozytura w Białej Podlaskiej. Potrzebuje ono minimum 6 samochodów. Dzisiaj zapotrzebowało ich osiem. Wożą tzw. drobnicę ze stacji do miasta.

ZPW „Biawena" zapotrzebowały 9 samochodów. Trzy wożą węgiel z Tucznej do zakładu. Przewiozą 200 ton. Ładunek — na dwa dni dla kotłowni. Pięć ruszyło rozwozić tkaniny. Odbiorca: cały kraj. Ostatni przywiezie artykuły chemiczne z Lublina. „Biawena" jest codziennym klientem. W sylwestra potrzebowała 12 samochodów.

Komunalne Przedsiębiorstwo Materiałów Budowlanych otrzymało dzisiaj 5 samochodów. Wożą one kruszywo z Międzyrzeca Podlaskiego do Trawnik. Jednocześnie zabiorą 78 ton ładunku.

Trasa najdłuższa. Międzynarodowy Oddział PKS wysłał bialski samochód z Łodzi do Moskwy z drobnicą. 19 ton.

Na budowie Fabryki Domów: 1 pojazd. Pracuje tam stale.

Eksportowy Zakład Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego Terespol. Jeden kurs z ogórkami do Szczecina, a drugi do Krakowa.

Dla Okręgowej Dyrekcji Kolei Państwowych Lublin jednostkowy transport z Białej Podlaskiej do Lublina. Ładunek: płyty Jomba.

WSS Biała Podlaska: przetwory jadą do Skierniewic.

Dla Komunalnego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych w Lublinie dwie wywrotki pracują na ul. Leszczynowej.

Państwowe Zakłady Zbożowe w Łukowie: pięć samochodów wozi dla nich zboże lub mieszankę.

Z Płocka do Białej jadą dwa specjalne samochody ze smołą dla Okręgowego Zakładu Transportowego i Maszyn Drogowych w Radzyniu.

Dla Spółdzielni Inwalidów do Białej Podlaskiej z Hedwiżyna jednym samochodem wieziona jest cegła.

Z POM Klonownica do Ursusa wiezione są wyroby metalowe.

Podobnie z IMP do Mikołowa.

I ze ZREMBU do Gliwic.

Dla Bialskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego jeden samochód pracuje na Orzechowej (znowu transport w ramach budowy). Drugi z Kaplan do powstającego radzyńskiego szpitala wiezie cegłę.

Dla Rejonu Dróg Publicznych w Międzyrzecu z Woskrzenic jedzie kruszywo.

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolnego w Międzyrzecu to samo z Międzyrzeca wiezie do Leśnej.

BUMAR Łosicki wysłał do Łodzi części do maszyn budowlanych.

Rejon Dróg Publicznych w Białej absorbuje dwa samochody. Wywrotka z Łuzek do Kalitowa wiezie kruszywo. Z Zakrza do Katowic odwożona jest koparka. UWAGA: RDP w Białej Podlaskiej reflektuje na nieograniczoną ilość pojazdów.

Lubelskie Przedsiębiorstwo Produkcji Kruszywa w Międzyrzecu dwoma samochodami wozi do Białej Podlaskiej kruszywo. UWAGA: LPPK również zainteresowane jest każdą ilością środków transportu.

Lubelskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Betonów Lubbet jednym samochodem z betoniarni na rampę odwozi złom. UWAGA: LPPB Lubbet również...

Jeśli gdzieś nie wdarł się chochlik to wyliczyliśmy do tej pory 54 pojazdy. A reszta? Zacznijmy od końca. Dzień jak co dzień. 21 stoi w naprawie z czego 2 w naprawie reklamacyjnej a 1 w naprawie głównej. Dalej: wymiana silnika — 5 samochodów. Naprawa silnika — 4. Brak części — 6. 14 to naprawy bieżące (przede wszystkim instalacje elektryczne, nie bez wpływu jest tu sól wysypywana na drogi, a która jest wścibska).

To wszystko? Nie. 14 samochodów nie ma kierowców. Reszta jest gdzieś na trasie. Wyjechały najmniej wczoraj.

Dzień jak co dzień. Transport jest potrzebny. Brakuje go.

S. K.

Przykładna praca i gospodarskie myślenie

Dok. ze str. 1

wysoki stopień upartyjnienia bo zaledwie 14,5 proc. i dlatego też zasadniczy cel jaki sobie postawiono w roku 1978 jest rozbudowa organizacji. Zakłada się, by stopień upartyjnienia przekroczył 20 proc.

W realizacji tych zamierzeń stawia się na grupę aktywu bezpartyjnego, która jest intensywnie szkolona. W oparciu o aktyw bezpartyjny i młodzież zrzeszoną w ZSMP liczącą 621 członków — realizuje się wszelkie zadania i założenia. W działalności tej bardzo ważna rola przypada organizacji związkowej, skupiającej wszystkich pracowników, a która poprzez swoje grupy i agendy organizuje pracę w zakresie spraw socjalno - bytowych oraz różnych form socjalistycznego współzawodnictwa. W roku 1977 w sferze zainteresowań KZ PZPR obok realizacji podstawowych zadań produkcyjnych znalazły się tematy wynikające pośrednio lub bezpośrednio z uchwał V i IX Plenum KC PZPR takie jak: jakość produkcji, podnoszenie kwalifikacji zawodowych załogi, gospodarka materiałowa i obniżka kosztów wytwarzania, wykorzystanie czasu pracy, dyscyplina płac, wykrywanie i wykorzystywanie rezerw.

Są to ważne czynniki decydujące o efektywności gospodarowania i trzeba przyznać obiektywnie, że w przedsiębiorstwie kształtowały się w sposób prawidłowy, z wyjątkiem wykorzystania czasu pracy, gdzie jeszcze sporo zostało do zrobienia.

W pracy ideowo - wychowawczej najważniejszym celem jaki sobie stawia Komitet Zakładowy jest podnoszenie poziomu ideologicznego, wyrobienia społeczno - politycznego pracowników oraz kształtowanie właściwych postaw pracowniczych i obywatelskich. W przyszłości na pewno doprowadzi to do wychowania nowego modelu polskiego komunisty, a na dziś daje dobrego fachowca, świadomego i zaangażowanego pracownika, który jest zdolny do realizacji nawet najtrudniejszych zadań.

Wiemy bowiem, że osiągnąć to można tylko przez solidną pracę masowo - polityczną. Do pracy tej powołany jest przede wszystkim Zakładowy Ośrodek Pracy Ideowo-Wychowawczej, który głównie zajmuje się takimi problemami jak: szkolenie ideologiczne, propaganda audiowizualna (radiowęzeł zakładowy), krzewienie kultury i oświaty, popularyzacja książki i prasy partyjnej, adaptacja społeczno-zawodowa, humanizacja pracy i badanie opinii pracowniczej, pobudzanie aktywności społeczno - zawodowej poprzez inspirowanie i koordynowanie poczynań wszystkich organizacji działających w przedsiębiorstwie.

Istotną sprawą, będącą jednym z najważniejszych działań KZ jest wytwarzanie właściwego klimatu, dobrej atmosfery w zakładzie, co między innymi polega na odpowiednim kształtowaniu stosunków międzyludzkich i wyrabianiu dumy z przynależności do załogi ZPW „Biawena". Są to ważne czynniki integrujące pracowników wokół realizowanych zadań, dające gwarancje pełnego powodzenia.

Z trudności wymienić należy tu tylko najważniejsze: brak odpowiednich pomieszczeń, brak odpowiedniej ilości oddanych sprawie działaczy.

Poruszyliśmy jedynie najistotniejsze tematy stanowiące treść działalności KZ PZPR przy ZPW „Biawena", lecz są one wystarczającym dowodem potwierdzającym wzór dobrej działalności w trudnej i odpowiedzialnej pracy partyjnej.

Z obrad Konferencji

ZAKŁADY pracy naszego miasta wchodzą w nowy rok z zatwierdzonymi już przez KSR planami ekonomicznymi, socjalnymi i ideowo-wychowawczymi. Bez względu na profil produkcji i ilość załogi, dyskusje samorządów robotniczych nad realizacją zeszłorocznych planów, jak i nad planami roku 1978 cechowała troska o kraj, swój zakład i człowieka pracy. Główną jednak myślą przewodnią była realizacja zadań poszczególnych przedsiębiorstw w myśl uchwał V i IX Plenum KC PZPR, a więc w warunkach manewru gospodarczego. Odbyte KSR jeszcze raz przekonały, iż załogi potrafią myśleć po gospodarsku, znają swoje miejsce w kraju i środowisku. Dzisiaj chcemy przekazać czytelnikom relacje z dwóch odbytych KSR.

BPB: WYNIK GOSPODARSKIEGO MYŚLENIA

OBRADY KSR w Bialskim Przedsiębiorstwie Budowlanym przypadły w przełomowym okresie roku. Były więc okazją zarówno do podsumowania realizacji zadań przedsiębiorstwa w roku 1977, jak i przyjęcia planu społeczno-gospodarczego przedsiębiorstwa na rok 1978.

Konferencję cechowała troska o osiągnięcie jak najlepszych wyników produkcyjnych, poprawę organizacji pracy oraz kooperację z zakładami produkcji prefabrykatów i przedsiębiorstwami transportowymi budownictwa. Informację o realizacji zadań społeczno-gospodarczych oraz program poprawy warunków pracy w 1977 roku przedstawił dyrektor naczelny przedsiębiorstwa.

Trzeba zaznaczyć, że plan produkcji globalnej przedsiębiorstwa w roku 1977 nie został wykonany. Taki stan rzeczy powstał na skutek braku urządzeń budowlanych, braku materiałów i kadrowych kłopotów. Następnie dyrektor przedstawił zadania na rok 1978.

W swym wystąpieniu skoncentrował się on na poprawie rytmiczności wykonania planów kwartalnych, co jest warunkiem uniknięcia spiętrzeń prac w końcowym okresie roku.

Plan podstawowych wskaźników na rok 1978 przedstawia się następująco:

Wyszczególnienie	Wyk. 1977	Plan 1978	Dynamika
Prod. globalna	322995	350,0	108,4 proc.
Zatrudnienie	1011	1000	88,9 proc.
Fundusz płac	45557	45953	101,1 proc.
Średnie płace	45061	45953	102,2 proc.
Wydajność 1 zatr.	31948	35000	109,5 proc.
Wskaźnik opłac.	0,44	0,25	

Porządek dzienny obrad przewidywał poza tym omówienie i przyjęcie programu zabezpieczającego realizację planu oraz poprawy efektywności gospodarowania, planu poprawy warunków pracy oraz socjalno-bytowych i bhp, program działalności ideowo-wychowawczej, wystąpienie przedstawiciela POP, dyskusję oraz podjęcie uchwał.

W dyskusji szeroko poruszano sprawy transportu i zaopatrzenia w prefabrykaty oraz ich jakość. Jednym z najważniejszych czynników warunkujących rytmiczność pracy na budowach jest należyte przygotowanie i uzbrajanie terenów, na tym problemie skupiło uwagę kilku dyskutantów.

W toku dyskusji ustosunkowano się też do realności wykonania zadań, większość dyskutantów nie miała zastrzeżeń do większości planowanych wskaźników. Jedyne zastrzeżenia budził plan funduszu płac, problem ten przejawiał się w głosach wielu mówców, jak i w koreferacie przedstawiciela POP.

Konferencja postanowiła wystąpić do zjednoczenia w tej sprawie.

W podjętej uchwale przyjęto wszystkie pozostałe wskaźniki planu społeczno-gospodarczego przedsiębiorstwa.

BFM: W TROSCE O DZIŚ I PRZYSZŁOŚĆ ZAKŁADU

5 STYCZNIA br. odbyło się w Bialskich Fabrykach Mebli posiedzenie Konferencji Samorządu Robotniczego poświęcone zatwierdzeniu planu społeczno-gospodarczego na rok 1978 w zakresie produkcji i sprzedaży oraz zatrudnienia i funduszu płac.

Należy w tym miejscu zwrócić uwagę na specyficzną i złożoną sytuację wynikającą z przedłużającej się realizacji rozbudowy i modernizacji Zakładu nr 1. Obydwa zakłady są ze sobą ściśle powiązane, stąd też zdolność produkcyjna jednego zakładu w decydującym zakresie determinuje wielkość produkcji drugiego. Nastąpiło zmniejszenie i tak już szczupłych powierzchni produkcyjnych o około 2 tys. m kw., co spowodowało pogorszenie warunków pracy. Efektem było przejściowe zamknięcie Wydziału Lakierni. Ponadto konieczność wyburzenia hali obróbki wstępnej z uwagi na zagrożenie budowlane i przeniesienie tej obróbki do pomieszczenia

Innym ku przestrodze

PRZEPROWADZONE wywiady z pracownikami, podejmującymi pracę w nowym miejscu, po uprzednim rozwiązaniu umowy o pracę przez jej porzucenie, wskazują, że znaczna liczba pracowników zwalniających się samowolnie nie wiedziała jakie mogą być prawne konsekwencje takiego kroku, bądź wiedza o nich była niepełna i fragmentaryczna. Ci pracownicy, z którymi umowy o pracę wygasły na skutek porzucenia pracy przez pracownika (art. 65, par. 1 KP) o skutkach swego nierozważnego kroku dowiedzieli się już w momencie podjęcia nowej pracy oraz w trakcie jej wykonywania.

W Zakładach Przemysłu Wełnianego „Biawena" w latach 1972—1974 rozwiązało umowy o pracę przez jej porzucenie 153 pracowników. W następnych 3 kolejnych latach 1975—1977 porzuciło pracę 83 pracowników (już po wejściu w życie Kodeksu Pracy). Fakt ten dobitnie świadczy o potrzebie spopularyzowania przepisów stanowiących o konsekwencjach porzucenia pracy. Potrzeba ta jest tym większa, że w roku 1975 ukazały się nowe akty normatywne, które m. in. odnoszą się do sprawy porzuceń pracy. Chociaż działają już 3 lata, to jednak nie są zbyt dobrze znane pracownikom. Zdarza się, że i niektórym zakładom pracy również. Popularyzacja tych przepisów przyczynić się po winna do zmniejszenia liczby zwolnień przez porzucenie pracy. Wiadome jest, że pracownicy porzucający pracę nie uwzględniają interesu społecznego, ale należy przypuszczać, że cenią swój interes własny. Spójrzmy więc, na jakie konsekwencje naraża się taki pracownik.

Zacznijmy od konsekwencji porzucenia pracy:

Prześledźmy je w kolejności w jakiej docierają do pracownika. W momencie podjęcia nowej pracy zainteresowany dowiaduje się, że — zgodnie z Uchwałą Rady Ministrów nr 68 z dnia 4.04.1975 r. (M. Pol. nr 12 poz. 68) par. 5 ust. 1 cyt.: „Pracownikowi, który porzucił pracę w poprzednim zakładzie pracy (...) powinna być w nowym zakładzie pracy przyznana nowa kategoria osobistego zaszeregowania niższa o dwie od posiadanej w poprzednim i przydzielona praca odpowiadająca tej obniżonej kategorii zaszeregowania" oraz ust. 2 „W wypadku w którym mowa w ust. 1, pracownikowi zaszeregowanemu w poprzednim zakładzie pracy do jednej z dwu najniższych kategorii zaszeregowania w danym zawodzie przyznaje się w nowym zakładzie pracy najniższą kategorię osobistego zaszeregowania przewidzianą taryfikatorem kwalifikacyjnym dla danego zawodu". Natomiast ust. 3 stwierdza: „Kategoria osobistego zaszeregowania pracownika, o którym mowa w ust. 1 i 2, może być po upływie jednego roku ustalona ponownie, jeżeli w tym okresie pracownik uzyskał pozytywne wyniki w pracy, a po upływie 6 miesięcy jeżeli pracownik wykazał się szczególnymi osiągnięciami w pracy."

Po pewnym czasie pracownik zachorował. W oznaczonym terminie zgłasza się po odbiór zasiłku chorobowego i stwierdza, że zgodnie z zarządzeniem nr 38 Prezesa Ubezpieczeń Społecznych z dnia 24.10.75 r. (Dz. U. Zakł. Ubezp. Społ. nr 10 — 13 poz. 26) ust. 37 „Pracownikowi, który (...) porzucił pracę (...) przysługuje przez okres jednego roku zasiłek chorobowy w wysokości zmniejszonej o 25 proc. od dnia, w którym pracownik podjął ponownie pracę". W podobnej sytuacji są pracownicy ubiegający się o urlop wypoczynkowy. Zgodnie z art. 156 par. 2 cyt. Kodeks Pracy mówi: „Do okresu pracy, od którego zależy wymiar urlopu, wlicza się okres poprzedniego zatrudnienia oraz okres nauki bez względu na przerwy w zatrudnieniu.

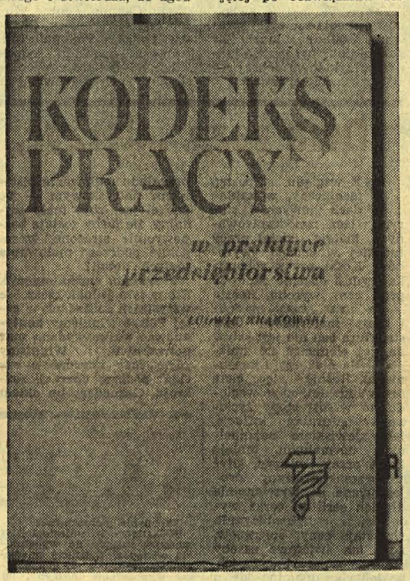

Istotny jest tu fakt, że nie wlicza się okresu zatrudnienia w zakładzie pracy, w którym umowa o pracę wygasła wskutek porzucenia pracy przez pracownika" Art. 157 par. 1: „Pracownik, z którym stosunek pracy został rozwiązany przez zakład pracy bez wypowiedzenia z jego winy uzyskuje prawo do urlopu z upływem roku pracy podjętej po rozwiązaniu stosunku pracy w wymiarze bezpośrednio niższym, niż mu przysługiwał na podstawie art. 154 i 155 przed rozwiązaniem tego stosunku. Obniżenie wymiaru urlopu następuje w jednym roku kalendarzowym". Par. 2 przepis par. 1 stosuje się odpowiednio do pracownika, który porzucił pracę.

W zakładach wypłacają premie roczne tzw. „trzynastki". Pracownik udaje się do poprzedniego miejsca pracy z myślą otrzymania pewnej kwoty i dowiaduje się, że w myśl ustawy z dnia 23.06.73 r. o zasadach tworzenia i podziału zakładowego funduszu nagród (Dz. U. nr 27, poz. 150) i rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1·10.73 r. (Dz. U. nr 41, poz. 249) z powodu porzucenia pracy utracił prawo do nagrody.

Upływa nowy rok kalendarzowy, w nowym miejscu pracy nadchodzi kolejny termin wypłaty „trzynastki". Pracownik przy odbiorze dowiaduje się, że przysługuje mu — w myśl wyżej wymienionych aktów normatywnych — w pierwszym roku pracy 50 proc. nagrody, w drugim 75 proc. a dopiero w trzecim otrzyma 100 proc.

Po kilku latach pracy następuje reorganizacja w zakładzie. Z pewnych względów wśród osób przewidzianych do zwolnienia znajduje się nasz pracownik — liczy na trzymiesięczny okres wypowiedzenia umowy o pracę przez zakład, tymczasem otrzymuje 1 miesiąc, bo zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 20.09.74 r. (Dz. U. nr 37 poz. 216) par. 4 ust. 1 cyt.: „Do okresu zatrudnienia (...) wlicza się zatrudnienie bezpośrednio poprzedzające zmianę pracy, bez względu na tryb i przyczyny rozwiązania umowy o pracę, jeżeli okres tego zatrudnienia wynosił co najmniej 10 lat, jednakże z wyjątkiem wypadków (...) wygaśnięcia umowy o pracę wskutek porzucenia pracy".

Z przedstawionego przeglądu sytuacji wynikających z porzucenia pracy wynika, że sankcje z tegoż czynu są dla porzucających istotne i chyba warto czasami zastanowić się przed podjęciem decyzji. I niech to będzie przestrogą dla innych.

St. M.

Samorządów Robotniczych

zastępczego o zmniejszonej o 40 proc. powierzchni ogranicza zdolność zakładu.

Posiedzenie konferencji rozpoczęło się od zaprezentowania przez dyr. Zagałę referatu, w którym przedstawiony został projekt planu społeczno-gospodarczego oparty na wytycznych Zjednoczenia Przemysłu Meblarskiego i analizie sytuacji w zakładzie. W związku z przewidywanym ukończeniem rozbudowy Zakładu nr 1 i przeniesieniem produkcji do nowych obiektów, co pociągnie za sobą unieruchomienie zakładu, przewidziano plan produkcji na 74,9 mln zł, z czego produkcja rynkowa to 18,9 mln zł, a produkcja eksportowa 56 mln zł, czyli 5 mln zł dewizowych. W sumie projekt przewidywał dynamikę ujemną, równą 93 proc. wykonania 1977 roku. Cały wzrost produkcji towarowej w wysokości 50,0 mln złotych przypadł na Zakład nr 2, dla którego plan przewidział 454,1 mln złotych.

W zakresie zatrudnienia przewidziano zmniejszenie go w grupie produkcyjnej o 34 osoby, a zwiększenie o 16 osób grupy remontowo-inwestycyjnej, która w ramach podwykonawstwa inwestycyjnego w planie 1978 roku ma przerób na kwotę 8 mln złotych.

W sferze spraw płacowych założono mniejszy niż w latach ubiegłych przyrost średniej płacy na zatrudnionego — 103 proc., przy wyższym wzroście wydajności pracy — 111,8 proc. Zapowiedziano stałą aktualizację norm pracy i stałą pracę nad obniżaniem kosztów własnych produkcji.

Poważne obawy budzi ilość przygotowanych do produkcji materiałów na początek roku. Jeżeli stany normatywne — stwierdzono — nie zostaną szybko uzupełnione, nie nastąpi wykonanie zadań gospodarczych I kw. 1978 roku.

Podczas trwania konferencji niemal stał z braku materiałów Zakład nr 2. Zadowalające normatywy występowały jedynie w przypadku tarcicy liściastej i folii meblowej.

Zebrani zapoznali się ze wskaźnikami ustalonymi przez Zjednoczenie Przemysłu Meblarskiego.

W trakcie dyskusji (konferencja trwała blisko siedem godzin) kolejni mówcy poszukiwali sposobów, które by umożliwiły realizację założonego planu. Sygnalizowano takie problemy jak: braki materiałowe, połączone dodatkowo ze złą jakością dostarczanych surowców i półproduktów. Podkreślono tu fakt, że zjednoczenie zapewnia jedynie 40 proc. koniecznych materiałów. Nowo uruchomiony zakład w Grajewie, który miał zabezpieczyć produkcję już w pierwszym kwartale, dopiero pod koniec stycznia wypuści pierwszą serię próbną płyt lakierowanych, i to wymagających dalszej obróbki. Najwięcej uwagi poświęcili dyskutanci niepewnym losom terminowego zakończenia modernizacji. Zwracano uwagę, że zbyt mały fundusz bezosobowy został przewidziany w sytuacji, gdy tylko z tego funduszu może być opłacany roz- i załadunek surowców i wyrobów gotowych. Postulowano przyspieszenie budowy kanału ciepłowniczego z „Biaweny" do Zakładu nr 1 i budowę nowej hali w Zakładzie nr 2.

Na koniec dyskusji zabrał głos sekretarz KW PZPR tow. Stanisław Kaper. Stwierdził on, że władze polityczne województwa przyłożą wszystkich starań, łącznie ze zmobilizowaniem dodatkowych robotników na plac budowy, aby tylko dotrzymać terminu ukończenia inwestycji.

Zebrani przyjęli uchwałę, która stwierdza m. in., że po przeanalizowaniu wskaźników ustalonych przez zjednoczenie, konferencja nie widzi możliwości pełnego ich wykonania w warunkach 1978 roku w zakresie eksportu i osobowego funduszu płac. Uwzględniając istniejące warunki Konferencja Samorządu Robotniczego zatwierdza wskaźnik planu na rok 1978 w wysokości 542 mln zł planu produkcji towarowej według cen zbytu. Plan sprzedaży wyrobów i usług — 550,0 mln zł. Plan dostaw eksportowych — 5,6 mln zł dewizowych. Plan zatrudnienia — 1160 osób. Bezosobowy fundusz płac — 791 tys. zł. Konferencja nie zatwierdziła wskaźnika osobowego funduszu płac upoważniając dyrekcję do powołania zespołu do powtórnego rozpracowania tematu i przedstawienia wyników do zatwierdzenia przez prezydium KSR.

Konferencja zobowiązała dyrekcję do wystąpienia z wnioskiem do zjednoczenia o pełne i rytmiczne pokrycie potrzeb materiałowych oraz o zabezpieczenie dostaw maszyn i urządzeń oraz części zamiennych.

Konferencja zobowiązała dyrekcję do zorganizowania i prowadzenia szkolenia dozoru średniego i wyższego w ramach edukacji ekonomicznej oraz pełnej realizacji zintegrowanego programu ideowo-wychowawczego.

Konferencja zobowiązała dyrekcję do wystąpienia do zjednoczenia o podjęcie w 1978 roku zadań inwestycyjnych: budowy magistrali ciepłowniczej, hali magazynowej oraz do zwiększenia limitu na rozbudowę Zakładu nr 1 do wys. 60,0 mln zł.

Konferencja zwróciła się z prośbą do władz gospodarczo-politycznych województwa oraz zjednoczenia o pomoc w wyegzekwowaniu terminowego zakończenia rozbudowy Zakładu nr 1.

S. K.

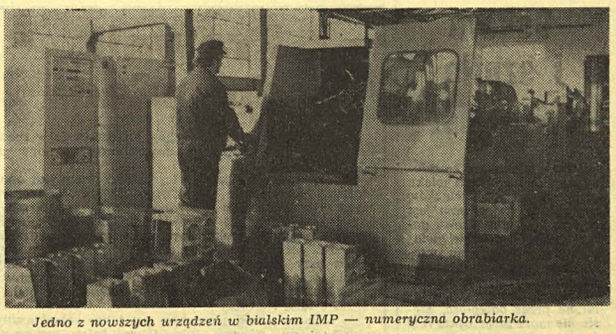

Jedno z nowszych urządzeń w bialskim IMP — numeryczna obrabiarka.

W bialskim IMP

KROKI OLBRZYMA

JUŻ od ponad półtora roku dawne Podlaskie Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego noszą nazwę Zakład Doświadczalny Instytutu Mechaniki Precyzyjnej. Zarys historii zakładu podawaliśmy w artykule „Najpierw były taczki", obecnie zaś bardziej szczegółowo o ostatnim, aktualnym etapie rozwoju.

Wiadomo, nie sama zmiana nazwy stanowi o zmianie profilu. Trzeba było zrealizować uprzednio wcześniejsze zamówienia, przygotować się i dopiero wtedy zabrać na dobre do nowych, ambitniejszych zadań. Zanim tak się stało można było przeczytać felieton, w którym autor wielce się dziwił kontrastowi zobowiązującej nazwy i temu co zakład produkował — chodziło mniej ni więcej tylko o karuzele. Takie już prawo felietonisty, że może wymagać postępu technicznego przeprowadzanego z dnia na dzień.

Jeżeli jesteśmy już przy „prasie" IMP, to warto przypomnieć dzieło innego dziennikarza. Podczas bytności w zakładzie dowiedział się, że produkuje się tutaj m. in. dla Afryki. Zrozumiałe, że każdy by się tego chwycił. Napisał później, że produkuje się w IMP urządzenia do automatycznego wycinania buszu. Prawda była taka, że produkowano urządzenia do ostrzenia machety, noża do wycinania właśnie buszu. W IMP ta historia stanowi anegdotę. Dzisiaj myślimy, że dziennikarzowi także chodziło o „sprawę" — postępu technicznego.

DOSYĆ jednak przygadywania innym. Nam również chodzi o postęp. Tyle, że będziemy bardziej ostrożni w jego prezentacji. Przypomnijmy, że bialski zakład to Zakład Doświadczalny. Produkuje tutaj przede wszystkim prototypy oraz serie informacyjne. Postęp techniczny stanowi wprowadzanie coraz bardziej pracochłonnego i trudnego pod względem technologicznym asortymentu. Nie wdraża się do produkcji rozwiązań własnych, tylko otrzymane z zewnątrz. Określa to specyfika zakładu. Mniej istotne zatem jest posiadanie wysokosprawnych maszyn i urządzeń. Bo wiadomo maszyna czy urządzenie to ułatwienie w pracy, natomiast bardziej skomplikowany wytwór to szansa na dalszy rozwój i nowe, ciekawsze jeszcze zamówienia. To również dalsze doskonalenie załogi.

Aby nie przesadzać, można powiedzieć, że pierwsze kroki zostały już zrobione. Są to kroki olbrzyma. Bo jak inaczej nazwać tę odległość, którą musiano tutaj pokonać od produkcji taczek do podajnika uniwersalnego PWK 1500? Dzisiaj jeszcze trzeba przypomnieć, że podajniki uniwersalne typu PWK 1500 to maszyny o niebagatelnej wadze 1,5 tony przeznaczone do indukcyjnego hartowania wałów, przedmiotów tarczowych i kół zębatych przy współpracy z generatorem wielkiej częstotliwości odpowiedniej mocy z wydzielonym transformatorem dopasowującym. Przy zastosowaniu głowicy 6 — wrzecionowej i dodatkowego oprzyrządowania podajniki mogą być używane również do obróbki cieplnej powtarzalnych części o różnych kształtach i wymiarach. Już obecnie taczki zniknęły niemal zupełnie z pejzażu miast. Spadła ich rola (pomniejszonych) do zabawek dziecięcych. Kiedy będziemy musieli tłumaczyć, że przeznaczane były również do pracy?

PODAJNIK uniwersalny PWK 1500 jest w ZD IMP produkowany już stale. Mimo wcześniejszego podkreślenia doświadczalnego charakteru zakładu nie może on rozstać się zupełnie ze sprawdzonym raz urządzeniem. Kolejni odbiorcy zgłaszają coraz to nowe uwagi i zapotrzebowania, które — po rozpracowaniu w instytucie warszawskim — wprowadzane są do modelu podstawowego w postaci ulepszeń i uzupełnień. Ten istniejący już związek ZD IMP z wytworami swojej działalności jeszcze ulegnie zacieśnieniu. Ma oto zostać powołany serwis naprawczy, który bezpośrednio u nabywcy będzie dokonywał niezbędnych przeglądów i napraw. Fakt ten odbieramy jako jeszcze jedno potwierdzenie wysokospecjalistycznej produkcji ZD IMP. Zakład, w którym produkuje się prototypy jest ze zrozumiałych względów miejscem gdzie najlepiej się zna skomplikowane już przecież wyroby.

Podajnik uniwersalny PWK 1500 nie powoduje już w IMP rumieńców radości i dumy z wprowadzonego niewątpliwie postępu technicznego. Bowiem do niego już się przyzwyczajono. W najbliższej przyszłości będzie się tutaj realizowało podajniki uniwersalne I PUX, 2 PUX, 3 PUX w wybranych z ich typoszeregów wersjach. Zaznaczmy tylko, że podajnik uniwersalny I PUX posiada typoszereg I PUX — I, I PUX — 2, I PUX — 3, I PUX — 4 i I PUX — 5. Następne podajniki uniwersalne posiadają po trzy wersje. Różnice są powodowane przyszłym zastosowaniem, uzależnione od tego jakiego kształtu i wielkości przedmioty stalowe mają być na nich poddawane procesowi hartowania indukcyjnego. Zapotrzebowania na urządzenia termiczne do indukcyjnego hartowania stali jest już w tej chwili duże. Wszystko wskazuje na to, że będzie jeszcze bardziej rosnąć, jako że jest to sposób najpewniejszy i najdokładniejszy ze znanych i dostępnych. Będziemy zgodni z zapowiedzianą wcześniej ostrożnością jeżeli stwierdzimy, że opanowanie technologii przez ZD IMP wpłynie dodatnio na eliminację konieczności importu maszyn tego typu, a doprowadzić może również do ich eksportu. Sprawa ze wszech miar ważna.

OCZKIEM w głowie załogi ZD IMP jest jednak dzisiaj produkcja robota przemysłowego. Jest to asortyment nowy, przy produkcji którego zaangażowana jest znaczna ilość pracowników. Zalety robota to dokładność i wysoka jakość obróbki, przy tym może on bez uszczerbku „dla zdrowia" pracować w warunkach uciążliwych i szkodliwych dla zdrowia człowieka. Przykładowo, gdyby zastosować takiego robota, to w Bialskich Fabrykach Mebli nie byłoby konieczności przerywania pracy w Wydziale Lakierni. Znajdujący się obecnie w produkcji robot nie ma nic wspólnego z karykaturą człowieka, jaką straszą często autorzy utworów fantastyczno-naukowych.

MIMO, że wszystkie części znajdujące się obecnie w obróbce dopiero mają zostać połączone, to jednak już teraz można powiedzieć, że na bryle, która będzie kryła układ elektroniczny będą osadzone dwa ramiona zakończone chwytakami. Praca robota będzie programowana na pulpicie i następnie jedynie kontrolowana. Podczas produkcji pojawiają się problemy.

Postęp oznaczający wprowadzanie do produkcji bardziej zaawansowanych wyrobów zmusza do coraz większej dokładności. Szkodliwy dla późniejszej pracy urządzenia byłby błąd sięgający nawet setnej części milimetra. Trzeba sobie jednocześnie powiedzieć, że warunki, w jakich robi się w IMP prototyp nie są jeszcze najlepsze. Względy ekonomiczne i czasowe powodują, że technologowie pracują bezpośrednio na produkcji. Gdyby uprzednio „rozpisali" proces produkcji na detale byłoby to może bardziej zgodne z duchem postępu technicznego, ale w sumie proces ten kosztowałby drożej, gdyż przeciągnąłby się w czasie.

Postęp wprowadzany stale w ZD IMP jest cenny dlatego, że w efekcie będzie służył człowiekowi.

STANISŁAW KRÓLIK

Przed nami wybory do rad narodowych

Dok. ze str. 1

kość pracy i warunków życia naszego społeczeństwa.

Program ten wychodzi naprzeciw potrzebom i pragnieniom wszystkich Polek i Polaków. Dlatego też Front Jedności Narodu przyjął postanowienia II Krajowej Konferencji PZPR jako polityczną platformę wyborów.

Kampania przedwyborcza stała się okazją do globalnej, obejmującej całokształt działalności rad i administracji terenowej kontroli społecznej. Kontroli, w której najpełniej wyraża się zasada odpowiedzialności władzy przed społeczeństwem. Kampania przedwyborcza jest wreszcie procesem wyłaniania w prawdziwie demokratycznym trybie mandatariuszy społeczeństwa — obywateli najbardziej aktywnych, cieszących się autorytetem i zaufaniem wyborców. Wielu zaproponowały zakłady pracy, organizacje polityczne i społeczne oraz samorządy mieszkańców.

Wybrani zasiądą w radach aby nie tylko reprezentować swoich wyborców, ale aby w komisjach i na sesjach plenarnych realizować zadania związane z dalszym rozwojem społeczno - gospodarczym kraju, miasta, gminy, by uczestniczyć w realizacji programu VI i VII Zjazdu partii, a także inicjować działania, które pozwolą na przyspieszenie wykonania tego programu.

(z)

Oskard i szufla – co to jest?

Mówią niektórzy, że człowiek w dwudziestym wieku coraz mniej ma związków z przyrodą, której sam jest częścią. To fakt. Coraz gorzej widać w mieście gwiazdy. Nie robią one na przechodniu takiego wrażenia jak na obserwatorze z polany leśnej. Światło ich, stłumione przez odległość, często nie może zwyczajnie równać się ze światłem lampy ulicznej. W niebo patrzymy wieczorem nie dlatego, że oczekujemy oświetlenia pod czas podróży, ale aby spraw dzić, jaka to jutro może być pogoda. Komunikat prasowy, radiowy czy telewizyjny warto jednak sprawdzić.

Jak tu bowiem wierzyć tak zupełnie w pisane? Początek stycznia, czytam ja oto — a może każdy — że jesteśmy w trakcie zimy. Co to za zima? Uszy trudno odmrozić. Na sankach, albo nartach w Białej Podlaskiej trudno jeździć. W szkole uczono mnie, że Grecja to kraj bardzo ciepły, tymczasem Grecy sobie w Atenach uszy mogą odmrozić, a ja nie. W Czarnogórze — toż to Jugosławia ponoć też ciepła — notowano temperaturę minus 33 stopnie Celsjusza. Tam pada śnieg, chyba cieszą się dzieci, a tu co? Jesień mamy, tylko chłodną.

Serce to ja mam dobre. Myślę ja, czy czasami nie zacząć agitacji, żebyśmy biednych Greków i Czarnogórców zaprosili do naszego ciepłego kraju, aby swoje zmarznięte członki rozmrozili.

Było nie było, ale tak na krótko, na urlop to bym ich zaprosił — korci mnie ciąg le. Tylko... no właśnie, tylko jedna jest sprawa. W dzień jest ciepło, ulicami i chodnikami płynie woda, ale wieczorem lubi złapać lekki mrozik jednak i wtedy zgodnie z tym czego uczono mnie w szkole — woda zamarza. Biała Podlaska, miasto moje ukochane, staje się wielką ślizgawką. Bez łyżew, albo butów na kolcach, trudno się poruszać. Nóżkę można byłoby zwichnąć, albo złamać. To może, gdyby już gości zapraszać, to od razu z łyżwami? Bo lód topnieje dopiero wiosną i u nas.

W gazetach czytałem rozporządzenia władz terenowych o odśnieżaniu. Tak się złożyło, że nie czytałem tam nic na temat odśnieżania w Białej Podlaskiej — przypadek pewnie. Dlatego też nurtuje mnie obok innych ważnych pytań: co to jest oskard i szufla? I tu dochodzę do punktu wyjścia. Człowiek XX w. ma coraz mniej związków z przyrodą mianowicie. A oskard i szufla to pewnie też części tej przyrody, dlatego niewidoczne...

Jan Biały

Prawnik odpowiada

Na list p. Urszuli K. dotyczący postępowania w sprawie wypadków przy pracy oraz chorób zawodowych odpowiadamy:

W razie wypadku przy pracy zakład pracy jest obowiązany niezwłocznie ustalić jego okoliczności i przyczyny oraz zastosować odpowiednie środki zapobiegawcze. Zakład pracy jest zobowiązany także zawiadomić inspektora pracy i prokuratora oraz jednostkę nadrzędną o każdym śmiertelnym, ciężkim lub zbiorowym wypadku przy pracy. Również zakład jest zobowiązany zgłosić organom Inspekcji Sanitarnej i inspektorowi pracy każdy przypadek choroby zawodowej albo podejrzenia o taką chorobę.

Do zgłoszenia takiej choroby jest także zobowiązany zakład służby zdrowia lub lekarz, który rozpoznał przypadek takiej choroby. Ponadto do obowiązków zakładu pracy należy prowadzenie rejestracji zachorowań na choroby zawodowe i podejrzanych o takie choroby. Również zakład powinien systematycznie badać stan wypadkowości przy pracy oraz zachorowalności na choroby zawodowe i na podstawie tychże badań stosować środki zapobiegawcze.

W liście pyta nas Pani również: „na jakich zasadach wypłacany jest zasiłek macierzyński?"

Otóż zasiłek macierzyński przysługuje pracownicy uprawnionej w myśl Kodeksu Pracy do urlopu macierzyńskiego z tytułu urodzenia dziecka, lub do urlopu, na warunkach takiego urlopu, z tytułu przyjęcia dziecka na wychowanie. Zasiłek ten przysługuje za okres urlopu macierzyńskiego lub urlopu udzielonego na warunkach urlopu macierzyńskiego. Zasiłek taki również przysługuje w razie urodzenia dziecka lub przyjęcia na wychowanie i wystąpienia do sądu opiekuńczego z wnioskiem o wszczęcie postępowania w sprawie jego przysposobienia w okresie korzystania z urlopu bezpłatnego udzielonego dla sprawowania opieki nad małymi dziećmi. W wypadkach tych zasiłek taki przysługuje za okres odpowiadający części urlopu macierzyńskiego, przypadającego po porodzie.

Oprac. (j — m)

FORUM MŁODYCH

Spośród wielu akcji, konkursów i patronatów organizowanych przez ZSMP, a dających wymierne efekty w postaci złotówek, nagród, zaoszczędzonego surowca bądź dodatkowej produkcji niewiele jest takich jaką w ostatnich dniach grudnia przeprowadziła młodzież zrzeszona w organizacji ZSMP działającej przy ZPW „Biawena" w Białej Podlaskiej. Warto tu wspomnieć, iż inicjatywa ta przyjęta została przez wszystkie koła na wydziałach.

Pora chyba wyjaśnić na czym ta akcja polegała i kogo dotyczyła. Otóż rzecz polegała na dobrowolnych datkach pieniężnych na upominki noworoczne dla dzieci z domu dziecka.

Ten niezwykle humanitarny i szlachetny cel spotkał się z szerokim oddźwiękiem nie tylko wśród młodzieżowców trzymających patronat nad całym przedsięwzięciem, ale i wśród całej załogi zakładu. Wpłacał prawie każdy, kto ile miał i ile mógł od 2 do 100 zł.

W tym pięknym przedsięwzięciu nie tyle ważny jest końcowy efekt całej akcji zamykający się zebraną kwotą w wysokości 5.670 zł, chociaż w końcowym rozrachunku najbardziej liczący się, ile cel i zrozumienie dla tych którzy nie mają szczęścia zaznać ciepła rodzinnego domu, uśmiechu rodziców bądź też radości z otrzymywanych zabawek. Ile było radości można sobie wyobrazić bo przecież każdy z nas był kiedyś dzieckiem.

Na pewno akcja ta jest cenną inicjatywą i winna być rozpropagowana wszędzie i co roku. Bo przecież nic tak chyba nie cieszy jak uśmiech dziecka. I dlatego trzeba jak najwięcej podobnych akcji, by uśmiech ten pojawiał się jak najczęściej zwłaszcza wśród tych, którzy są samotni.

Bylibyśmy usatysfakcjonowani gdyby echa o podobnych akcjach docierały do nas tzn. organizatorów, inicjatorów przedsięwzięcia w ZPW „Biawena" i redakcji gazety również z innych zakładów, a patronat nad tym przejęła młodzież zrzeszona i działająca w Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej.

Marian Adamiuk

Z notatnika związkowca

Dobra robota związkowców – meblarzy

DZIAŁAJĄ w jednym z tych zakładów, którego produkt finalny jest jeszcze na etapie marzenia np. wielu młodych małżeństw. Mowa tu o organizacji związkowej w Bialskich Fabrykach Mebli. I dlatego też doceniając potrzeby rynku ubiegłoroczne zadania wykonane zostały maksymalnie. W trakcie związkowej kampanii sprawozdawczo-wyborczej przyjęte zostały dwa zasadnicze kierunki działania: dążenie do zwiększenia ilości wyrobów i jak najlepsze zabezpieczenie warunków socjalno-bytowych. Aby z zadań tych wywiązać się jak najlepiej włączono w nie cały aktyw związkowy zakładu.

Zasadniczy wpływ na wielkość i jakość wykonywanych zadań ma załoga, jej kwalifikacje i stosunek do pracy. Tym zagadnieniom poświęcono wiele miesca w codziennej działalności związkowej. Wspólnie z kierownictwem zakładu utworzono przy zakładzie Zasadniczą Szkołę Zawodową, kształcącą przyszłą kadrę meblarzy. Dalsze starania pozwoliły na utworzenie szkół średnich i Średniego Studium Meblarskiego po Zasadniczej Szkole Zawodowej. Obecnie w szkołach tych uzupełnia swe kwalifikacje ponad 100 pracowników zakładu.

Istniejący fundusz socjalny przedsiębiorstwa i fundusze związkowe w zasadzie zaspokajają potrzeby socjalne i bytowe załogi. Wiele miejsca poświęcono na forum związkowym sprawom wypoczynku po pracy. Corocznie organizowane są kolonie dla dzieci pracowników zakładu. I w zasadzie wszystkie zgłoszone dzieci korzystają z tej formy wypoczynku. Oczywiście pierwszeństwo mają rodziny wielodzietne, słabiej sytuowane. W tym zakresie istnieją możliwości, aby dzieci z takich rodzin korzystały z 2 turnusów. Związkowcy, wychodząc naprzeciw potrzebom innych zakładów, stwarzają możliwość korzystania z kolonii dzieciom pracowników zatrudnionych poza swoim zakładem.

Nie ma również problemów z zapewnieniem miejsc wczasowych pracownikom zakładu, mimo iż zakład posiada zaledwie jedną bazę wczasową w Serpelicach. Występujące braki uzupełnia się wykupywaniem miejsc z FWP i to w atrakcyjnych miejscowościach. Wielu chętnych korzysta z sanatoriów i wczasów profilaktycznych. W tym przypadku pomocą służą branżowe sanatoria w Krynicy i Inowrocławiu.

Dużo miejsca w działalności związkowej poświęca się sprawom uatrakcyjnienia dni wolnych od pracy. Wyjazdy do lasu, wycieczki, spływy kajakowe, udział w imprezach — są to jedynie niektóre formy prawidłowego działania.

Należy tu wspomnieć, iż pracownicy korzystają wielokrotnie z różnych form pomocy materialnej, którą deklarują m. in. organizacje związkowe.

Tradycją stały się w zakładzie — z inicjatywy organizacji związkowej — uroczyste pożegnania tych, którzy odchodzą na emeryturę. Renciści i emeryci korzystają ze specjalnych uprawnień takich jak: bezpłatne wycieczki, czy też przydział drewna opałowego.

W codziennym życiu zakładu nie ma spraw w których nie brałby udziału aktyw związkowy. Imprezy okolicznościowe, sportowe, wypoczynkowe, rekreacyjne itp. są codziennym życiem każdego działacza. Wielu z nich, dzięki doświadczeniu zdobytemu tu, w zakładzie, działa dziś w różnych organizacjach społecznych w mieście.

Jak widać aktyw związkowy meblarzy żyje sprawami zakładu i ludzi. Zaś rok miniony był jeszcze jednym przykładem dobrej roboty związkowej braci.

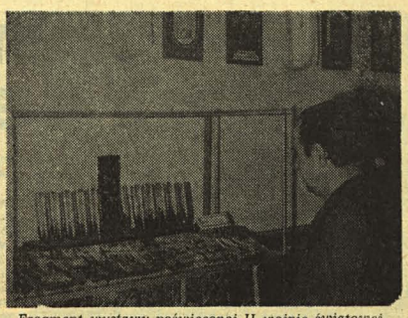

Fragment wystawy poświęconej II wojnie światowej.
fot. A. Zieniuk

Pamięć o przeszłości

PRZESZŁOŚCIĄ można zajmować się profesjonalnie, powstają wtedy muzea pełne przepychu, w których jest wszystko oprócz najważniejszego — atmosfery tego co minęło. Stosunek osobisty może natomiast zastąpić bogaty wystrój.

Tak jest właśnie w tym przypadku. Skromna gablotka zmusza nas do tego, że muzeum staje się w nas, gdy się do niej zbliżymy. Oczywiście wtedy, gdy potrafimy odebrać sens zamykający się w nazwach miejscowości: Westerplatte, Mława, Warszawa, Kock, Monte Cassino, Lenino, Kołobrzeg, Mirosławiec, Oksywie, Podgaje. Pojemniczki z wyrytymi nazwami i odpowiednimi datami zawierają ziemię z pól bitewnych, na których żołnierz polski przelewał krew za wolność naszą i waszą.

W drugim szeregu znajdują się pojemniki czekające jeszcze na swoją treść. Obok rozpoczyna się uzupełnianie symboli. Jeszcze przegląd odznaczeń polskich w zaczątku i między tymi wszystkimi eksponatami rozgrywa się pełna gama wzlotów i upadków człowieka, który ubierał się w czasie wojny w mundur.

To małe muzeum powstaje w pomieszczeniu, które pełni już rolę świetlicy, izby tradycji zakładu, sali konferencyjnej. Chyba tylko tu, w Przedsiębiorstwie Remontowym Sprzętu Wodno-Melioracyjnego możliwe jest bezkolizyjne połączenie tych wszystkich funkcji jednej w końcu sali.

S. K.

Dwa razy mierzyć, a raz ciąć

ZE względu na postęp techniczny, w zakładach nowych i starych, lecz zmodernizowanych, maleje udział pracy ludzkiej w cenach wyrobów. Koszt pracy robotnika wynosi obecnie około 30 proc. ceny wyrobu. Reszta — to koszt pracy maszyn i koszt materiałów. Owa struktura cen nie jest sztywna, jej elementy się zmieniają. Na niekorzyść konsumenta. Rośnie więc cena pracy ludzkiej, co ze względu na wzrost stopy życiowej i naturalną inflację jest zjawiskiem najzupełniej normalnym. Maleje koszt pracy maszyn, gdyż nowoczesne maszyny projektowane na wytwarzanie długich serii są coraz wydajniejsze. Nieubłaganie wzrastają ceny surowców, gdyż ich światowe zasoby kurczą się, wzrasta cena ich wydobycia, upomina się o nie coraz więcej fabryk. W związku z tym futuryści snują przed nami koszmarne wizje świata pozbawionego surowców i energii... Brrrr!

Tak więc rozwój cywilizacji i postęp techniczny niejako zmusiły nas do zajęcia się zagadnieniami związanymi z gospodarką materiałową. Bo logiczne jest, że skoro koszt materiałów w wyrobach jest tak znaczny, a ceny ich rosną bez perspektyw zniżkowych — należy je oszczędzać. Jak przysłowiowy sknera.

Osobnym zagadnieniem jest tzw. rozkrój materiałów i wykorzystanie odpadów. Przykładem niech będzie wniosek racjonalizatorski M. Semeniuka, pracownika międzyrzeckiego ZREMBU dotyczący cięcia importowanego profilu. Specjalny sposób cięcia z równoczesnym „zarabianiem" końców eliminuje 2-cm odpad na każdym detalu, nie zmieniając pracochłonności. Przy masowej produkcji daje to roczne oszczędności rzędu 800 tys. zł.

Aby podnieść na wyższy poziom gospodarowanie materiałami należałoby w niejednym zakładzie zrewidować postępowanie z brakami i odpadami niepełnowymiarowymi, czyli resztówkami. Być może, że jeszcze wielu braków po prostu nie opłaci się naprawiać. Lepiej wyrzucić je na złom, lub od przedać pracownikom po cenie złomu.

A inne „marnotrawne" technologie? Weźmy dla przykładu malowanie pistoletem natryskowym — bo pędzel jest zbyt mało wydajny. Ile farby zostaje bezpowrotnie stracone, szczególnie podczas malowania małych detali?

Przykłady można mnożyć. Nie w tym jednak rzecz. We wszystkich zakładach w całej Polsce winniśmy kontynuować walkę wydaną mar notrawstwu. Winniśmy „dwa razy mierzyć, a raz ciąć" podczas operacji rozkroju. Gospodarskim okiem trzeba patrzeć na resztkówki i odpady, które w wielu przypadkach są jeszcze użytkowe, a braki — naprawialne. Bo z drewnianych wiórów robi się ładne i funkcjonalne meble, a z pyłów kominowych pozyskuje się german — do produkcji... tranzystorów. Trzeba tylko pomyśleć. A chyba warto, bo na oszczędnych czekają wysokie premie.

(kle)

KRZYŻÓWKA

Określenia pomocnicze:

POZIOMO: 1) uniesienie, 4) materiał służący do wypełniania odstępów („dziur") między wierszami druku, 9) pomocnicze wyposażenie maszyny, 10) polski poeta, dramaturg, autor „Zaczarowanego koła", 11) wła ściciel „szabel i fajek", 12) druk okolicznościowy, 14) wydzielone miejsce dla koni przed ich wyścigiem, 15) filozofia moralności, 20) utwór muzyczny w rodzaju fantazji, 22) członek koczowniczego plemienia przebywającego niegdyś na obszarach północno-zachodniej Afryki, 24) dom azjatyckich pasterzy, 25) rozbite donice, 26) bardzo głęboki wąwóz, 27) zawód związany z koniem.

PIONOWO: 1) opozycja polityczna, 2) odpowiedź na zarzuty, 3) dopływ Olzy, 5) dzielący się przez dwa, 6) nie moje, 7) zbiory wydawnicze, potrzebne nieraz przy rozwiązywaniu krzyżówek, 8) ubarwiają wojskowe czapki, 13) bystra rzeczka wpadająca do Morza Czarnego na południu Bułgarii, 16) m. in. elementarna jednostka administracyjna, 17) śląski taniec ludowy, 18) ruchoma część łodzi żaglowej, 19) największy dopływ rzeki Ob, 21) ciąg dworcowy, 23) zastąpiła je młocarnia.

Wśród czytelników Trybuny Zakładowej, którzy w ciągu najbliższych 10 dni prześlą prawidłowe rozwiązanie krzyżówki, rozlosujemy 5 nagród książkowych.

Rozwiązania prosimy przesyłać na kartach pocztowych na adres Trybuny Zakładowej.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 1 (25)

POZIOMO:
barek, badyl, pokot, obawa, ukrop, niże, ptak, ansa, baza, działka, Baku, NATO, ikra, cios krety, wsypa, guano, teatr, agawa

PIONOWO:
busola, romans, kupaż, pika, batut, dworka, lampka, wiadukt, kabanos, elita, pałac, buckiet, kiecka, asysta, oracja, rygor, Iwona, para.

Wylosowane nagrody wysyłamy pocztą.

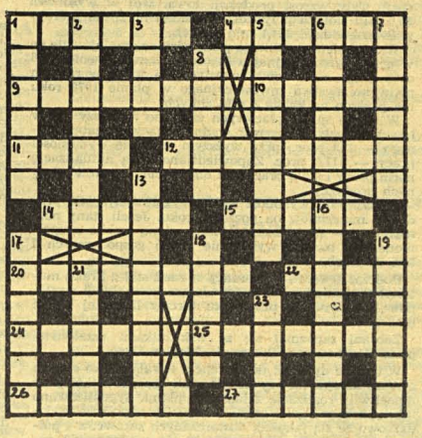

Podsłuchane, podpatrzone

Nie lada „atrakcję" mają kierowcy korzystający z dróg publicznych w naszym mieście. Otóż prócz kwalifikacji kierowcy muszą prywatnie przechodzić doświadczenia jako kaskaderzy. Rzecz idzie o to, że niektóre — zaznaczamy: główne — arterie komunikacyjne w Białej przedstawiają raczej tor przeszkód, niż drogi publiczne.

Tak, chodzi nam o stan techniczny tych dróg. Np. na ul. Sidorskiej, na rondzie przy dworcu PKP, istniejące dość pokaźne wyrwy po pierwsze: nie stwarzają bezpiecznej jazdy, a po drugie: narażają właścicieli na wydatki powodowane remontami pojazdów.

Sądzimy, iż czas aby ten stan rzeczy uległ zmianie. Ku uciesze właścicieli samochodów. I oczywiście — nie czekając do wiosny.

* * *

Ponoć jednym z wynalazków naszego wieku ułatwiającym nam codzienność jest telefon.

Tak. I to jest prawda z jednym jednak ale ... Gdy telefon sprawnie działa i łączy. W przeciwnym wypadku jest on powodem jedynie szarpania nerwów, tak jak jest ostatnio w naszej bialskiej telekomunikacji. Wykręcanie numerów telefonicznych w nieskończoność, przerywanie rozmowy, fatalny odbiór — weszło nam mieszkańcom w rytm życia codziennego. Owszem, zdajemy sobie sprawę, iż buduje się nową centralę, modernizuje itp. Nie znaczy to jednak abyśmy każdy traf połączenia uważali za cud techniki. Przecież było nie było telefon nie jest obecnie aż takim cudem techniki.

Sądzimy, jak zresztą wielu innych mieszkańców, że wkrótce kłopoty telefoniczne jedynie będziemy wspominać. No cóż, zobaczymy.

Jerzy Leszczyński

BRAKI UŚWIADOMIENIA

Wiadomo, jak ojcem
nie zostać przypadkiem —
nie wiadomo jednak,
jak nie zostać dziadkiem.

Fraszki

FRASZKI
SZCZERE WYZNANIE

Nawet gdy robię przyjemność żonie —
cała przyjemność po mojej stronie.

ELIKSIR

Mężczyznę odmładza
kobieta i władza.

KUTY

Jeżeli nie widzi
innego sposobu,
da się w konia zrobić,
byle dojść do żłobu.

„TRYBUNA ZAKŁADOWA" — organ samorządów robotniczych ZPW „BIAWENA", Bialskich Fabryk Mebli, Przedsiębiorstwa Remontowego Sprzętu Wodno-Melioracyjnego, Instytutu Mechaniki Precyzyjnej, Bialskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, Oddziału PKS (wszystkie w Białej Podlaskiej) i Międzyrzeckich Zakładów Mechanizacji Budownictwa ZREMB w Międzyrzecu Podlaskim. Redaguje zespół. Adres redakcji: ZPW „BIAWENA" — z dopiskiem „Trybuna Zakładowa", ul. Sidorska 76, 21-500 Biała Podl.; tel. 20-01 w. 119. Druk: Lubelskie Zakłady Graficzne im. PKWN w Lublinie, ul. Unicka 4. Zam. 263. 19.01.78. 2500. T-4.